



Pippo landet im Gehege von Krokodil Fudo auf einem sonnengewärmten Stein. „Hast du vielleicht geheult?“, fragt er.

„Ich heule nie“, sagt Fudo. „Aber fällt dir vielleicht noch ein Gute-Nacht-Gedicht ein?“

Pippo denkt nach. Dann hat er eine Idee:

„Das Krokodil macht am Abend viel Geschrei, es will nämlich keinen Haferbrei!

Bei Vollmond will es lieber ein Ei – schon bringt es ihm der Papagei.“

„Gutes Gedicht“, kichert Fudo. Doch dann hört auch Fudo das Heulen.

„Ich schaue nach, was da los ist“, sagt Pippo. Fudo schließt seine Krokodilsaugen und freut sich schon auf seine Träume.

Papuga Pippo wylądowała w wybiegu krokodyla Fudo i usiadła na rozgrzanym od słońca kamieniu.

– Czy to może ty wyłeś? – zapytała.

– Ja nigdy nie wyję – odpowiedział Fudo. – Ale czy mogłabyś mi powiedzieć jakiś wierszyk na dobranoc?

Papuga Pippo pomyślała chwilę i wyrecytowała:

Krokodyl wieczorem głośno krzyczy,
bo nikt mu dawno nie przyniósł słodczy.
Papuga mówi, że zdrowsze będzie kiwi,
ale krokodyl tylko się krzywi.

– Ładny wierszyk – zachichotał Fudo.

Nagle on również usłyszał wycie.

– Zobaczę, co się tam dzieje – powiedziała papuga Pippo. Fudo zamknął swoje krokodyle oczka i słodko zasnął.